

*Sygn. akt II K 95/12*

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 czerwca 2013 roku

**Sąd Okręgowy w Olsztynie w II Wydziale Karnym w składzie:**

**Przewodniczący:** SSO Adam Barczak

**Protokolant:** Marta Jakowicz

po rozpoznaniu w dniach 22 listopada 2012r., 21 grudnia 2012r., 04 i 22 stycznia 2013r., 26 lutego 2013 r., 26 kwietnia 2013r., 28 maja 2013r., 19 czerwca 2013r.

sprawy

**J. D.,**

**urodz. (...) w G.,**

**syna Z. i S. z domu P.**

oskarżonego o to, że:

I. w latach 2005 – 2007 w O., woj. (...), jako Prezes Zarządu (...) spółka z o.o.z siedzibą w O., będąc obowiązany do zajmowania się sprawami majątkowymi i działalnością wskazanej osoby prawnej, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, nadużywając udzielonych uprawnień wyrządził jej znaczną szkodę majątkową w łącznej kwocie 913 375,05 zł poprzez zawarcie w dniu 21 września 2005 roku w O.przez (...) spółka z o.o.z siedzibą w O.z Bankiem (...) S.A.z siedzibą

w W.przy udziale J. D.(...)z siedzibą w O.umowy przystąpienia do długu bez jakiegokolwiek zabezpieczenia interesów finansowych spółki, a następnie przywłaszczył mienie znacznej wartości, dokonując spłaty przedmiotowego zobowiązania wobec Banku (...) S.A.

z siedzibą w W.wraz z kosztami obsługi kredytu, przelewając w dniu

26 lutego 2007 roku środki pieniężne w łącznej kwocie 853 000 zł z rachunku bankowego (...) spółka z o.o.z siedzibą w O.na rachunek bankowy prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej pod firmą (...)J. D.z siedzibą w O., a następnie na podstawie umowy z dnia

4 kwietnia 2007 roku zawartej pomiędzy (...) spółka z o.o.z siedzibą

w O.reprezentowaną przez pełnomocnika C. D.

a J. D.(...)z siedzibą w O.doprowadził do umorzenia w całości zobowiązanie (...) spółka z o.o.z siedzibą w O.wobec J. D.(...)z siedzibą w O.wynikającego

z umowy kredytowej NR (...)z dnia 31 maja 2002 roku oraz umowy przystąpienia do długu z dnia 21 września 2005 roku, czym działał na szkodę (...) spółka z o.o.z siedzibą w O.;

**- tj. o czyn z art. 296 § 1 i § 2 k.k. w zw. z art. 284 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.**

II. w latach 2007 – 2008 w O., woj. (...), jako Prezes Zarządu (...) spółka z o.o.z siedzibą w O., wbrew przepisom ustawy z dnia 29 września 1994 roku o rachunkowości (Dz. U. z 2009r., Nr 152, poz. 1223 – tj. z późn. zm.) dopuścił do zawarcia w sprawozdaniu finansowym (...) spółka z o.o.z siedzibą w O.za rok 2007 i rok 2008 nierzetelnych danych, poprzez nieuwzględnienie w nich informacji o zawarciu w dniu 21 września 2005 roku w (...) spółka z o.o.z siedzibą w

O.z Bankiem (...) S.A.z siedzibą w W.przy udziale J. D.(...)z siedzibą w O.umowy przystąpienia do długu oraz umowy z dnia 4 kwietnia 2007 roku zawartej pomiędzy (...) spółka z o.o.z siedzibą w O.reprezentowaną przez pełnomocnika C. D.

a J. D.(...)z siedzibą w O., na podstawie której dokonano umorzenia w całości zobowiązanie (...) spółka z o.o.z siedzibą w O.wobec J. D.(...)z siedzibą w O.wynikającego z umowy kredytowej NR (...)z dnia 31 maja 2002 roku oraz umowy przystąpienia do długu z dnia 21 września 2005 roku;

**- tj. o czyn z art. 77 pkt 2 ustawy z dnia 22 września 1994r. o rachunkowości (Dz. U. z 2009r., Nr 152, poz. 1223 – tj. z późn. zm.)**

III. w 2008 roku w O., woj. (...), działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej w związku ze sprzedażą udziałów (...) spółka z o.o.z siedzibą w O., doprowadził J. W.Prezesa Zarządu reprezentującego (...) S.A.z siedzibą w W.do niekorzystnego rozporządzenia mieniem znacznej wartości wskazanego podmiotu w kwocie nie mniejszej niż 200.000,00 zł, poprzez wprowadzenie wymienionego w błąd co do kondycji finansowej (...) spółka z o.o.z siedzibą w O.oraz zatajenie informacji o zawarciu w dniu 21 września 2005 roku w O.przez (...) spółka z o.o.z siedzibą w O.z Bankiem (...) S.A.z siedzibą

w W.przy udziale J. D.(...)z siedzibą w O.umowy przystąpienia do długu oraz umowy z dnia 4 kwietnia 2007 roku zawartej pomiędzy (...) spółka z o.o.z siedzibą w O.reprezentowaną przez pełnomocnika C. D.a J. D.(...)

z siedzibą w O., na podstawie której dokonano umorzenia w całości zobowiązania (...) spółka z o.o.z siedzibą w O.wobec J. D.(...)z siedzibą w O.wynikającego z umowy kredytowej NR (...)z dnia 31 maja 2002 roku oraz umowy przystąpienia do długu z dnia 21 września 2005 roku;

**- tj. o czyn z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k.**

#### **ORZEKA:**

I. oskarżonego J. D.uznaje w ramach czynu opisanego w pkt I aktu oskarżenia za winnego tego, że pomiędzy 21 września 2005 r. a 26 lutego 2007 r. w O., woj. (...), działając czynem ciągłym, jako Prezes Zarządu (...) spółka z o.o.z siedzibą w O., będąc obowiązany do zajmowania się sprawami majątkowymi i działalnością wskazanej osoby prawnej, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, nadużywając udzielonych uprawnień i nie dopełniając obowiązków wyrządził jej znaczną szkodę majątkową w łącznej kwocie 853.000 zł poprzez zawarcie w dniu 21 września 2005 roku w O.przez (...) spółka z o.o.z siedzibą w O.z Bankiem (...) S.A.z siedzibą w W.przy udziale J. D.(...)z siedzibą w O.umowy przystąpienia do długu bez jakiegokolwiek zabezpieczenia interesów finansowych spółki, a następnie przywłaszczył mienie znacznej wartości, dokonując spłaty przedmiotowego zobowiązania wobec Banku (...) S.A.z siedzibą w W.wraz z kosztami obsługi kredytu, przelewając w dniu 26 lutego 2007 roku środki pieniężne w łącznej kwocie 853 000 zł. z rachunku bankowego (...) spółka z o.o.z siedzibą w O.na rachunek bankowy prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej pod nazwą (...)J. D.z siedzibą w O., a następnie na podstawie umowy z dnia 4 kwietnia 2007 roku zawartej pomiędzy (...) spółka z o.o.z siedzibą w O., reprezentowaną przez pełnomocnika C. D.a J. D.(...)z siedzibą w O.doprowadził do umorzenia w całości zobowiązania J. D.wobec (...) spółka z o.o., wynikającego z umowy kredytowej NR (...)z dnia 31 maja 2002 roku oraz umowy przystąpienia do długu z dnia 21 września 2005 roku, czym działał na szkodę (...) spółka z o.o.z siedzibą w O.; czyn ten kwalifikuje go jako przestępstwo z art. 296 § 1 i § 2 k.k. w zb. z art. 284 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. i w zw. z art. 11 § 2 k.k. i w zw. z art. 12 k.k. i za to skazuje go, wymierzając w oparciu o art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. karę 1 roku pozbawienia wolności;

II. oskarżonego uznaje za winnego popełnienia zarzuconego mu czynu opisanego w pkt II aktu oskarżenia, z tym jedynie ustaleniem, że stanowi czyn ciągły, który kwalifikuje jako przestępstwo określone w art. 77 pkt 2 ustawy z dnia 22 września 1994 r. o rachunkowości (Dz. U. z 2009 r., Nr 152, poz. 1223 z późn. zmian.) w zw. z art. 12 k.k. i na tej podstawie skazuje go i wymierza mu karę 100 (stu) stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 100 (sto) zł.;

III. oskarżonego uznaje w ramach zarzuconego mu w pkt III aktu oskarżenia za winnego tego, że w okresie od wiosny 2008 r. do dnia 20 listopada 2008 r. w O., woj. (...), działając czynem ciągłym, w celu osiągnięcia korzyści

majątkowej, w związku ze sprzedażą udziałów (...) sp. z o.o. z siedzibą w O., doprowadził J. W. – Prezesa Zarządu spółki (...) S.A. z siedzibą w W. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem znacznej wartości tego podmiotu w kwocie nie mniejszej niż 1.000.000 zł. poprzez wprowadzenie nabywcy w błąd co do rzeczywistego stanu majątkowego spółki z o.o. (...), zatajenie faktu przekazania przez tę spółkę w dniu 26 lutego 2007 r. kwoty 853.000 zł. tytułem spłaty kredytu zaciągniętego przez J. D., prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą (...) w Banku (...) S.A. z siedzibą w W., jak również zatajenie faktu zawarcia w dniu 04 kwietnia 2007 r. umowy pomiędzy (...) Sp. z o.o. a J. D., na mocy której umorzona została należność J. D. wobec spółki z o.o. (...), wynikająca z faktu spłaty przez wymienioną spółkę kredytu J. D. w kwocie 853.000 zł. w Banku (...) S.A. z siedzibą w W., czyn ten kwalifikuje jako przestępstwo określone w art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. i w zw. z art. 12 k.k. i za to skazuje go i wymierza mu karę 1 roku i 4 (czterech) miesięcy pozbawienia wolności;

IV. na podstawie art. 85, art. 86 § 1 k.k. łączy kary pozbawienia wolności i wymierza oskarżonemu karę łączną 1 roku i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

V. na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k., art. 70 § 1 pkt 1 k.k. wykonanie kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza na okres próby lat 3 (trzech);

VI. na podstawie art. 627 k.p.k. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe i wymierza mu opłatę w sprawach karnych w kwocie 2.300 zł. (ustawa z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych, Dz. U. z 1983 r., Nr 49, poz. 223)

**Sygn. akt II K 95/12**

## UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Oskarżony J. D. zamieszkuje w O.. Poczynając od dnia 05 sierpnia 1991 r. prowadził w oparciu o wpis do ewidencji działalność gospodarczą pod nazwą (...), zajmując się głównie hurtowym handlem alkoholem. Z dniem 18 grudnia 1993 r. do ewidencji wpisano również żonę oskarżonego E. D., jako prowadzącą działalność pod taką samą nazwą. Oskarżony stopniowo rozwijał przedsiębiorstwo, uzyskując w rezultacie istotną pozycję na lokalnym rynku. Siedziba firmy mieściła się w O. przy ul. (...). Prowadzeniem księgowości firmy zajmowała się A. K., prowadząca kancelarię (...) w O..

(zaświadczenia, k. 585, 586, zeznania A. K., k. 131)

W dniu 17 listopada 2004 r. J. D., E. D. i ich córka K. D. zawarli w formie aktu notarialnego umowę spółki z ograniczoną odpowiedzialnością pod nazwą (...) Sp. z o.o. z siedzibą w O.. Małżonkowie D. objęli po 49 udziałów, zaś K. D. 2 udziały. Kapitał zakładowy spółki wynosił 50.000 zł. Prezesem zarządu spółki został J. D.. Z dniem 06 stycznia 2005 r. spółkę wpisano do Krajowego Rejestru Sądowego pod nr KRS (...). Powołanie spółki służyło ułatwieniu działalności oskarżonego i było mu już wcześniej sugerowane przez dużych kontrahentów. Nie spowodowało jednak zaprzestania prowadzenia indywidualnej działalności gospodarczej pod nazwą (...), gdyż oskarżony w istocie rozdzielił prowadzone przez siebie interesy pomiędzy oba podmioty, w ramach indywidualnej działalności pozostawiając jedynie wynajem pomieszczeń i pojazdów dla spółki (...), zaś zasadniczą działalność stopniowo zaczął prowadzić w ramach powołanej spółki z o.o. (...) rolę w prowadzeniu działalności spółki odgrywał J. D., jego żona miała jedynie wiedzę ogólną. Aktywnie w spółce działała zaś K. D., która była kierownikiem ds. windykacji.

Obsługę księgową spółki od początku jej istnienia prowadziła A. K., równoległe prowadząc obsługę podmiotu (...) J. D.. Nie zawarto w tym zakresie żadnej umowy pisemnej a jedynie ustną. Ustnie również określony był zakres jej obowiązków. Faktycznie współdziałała bezpośrednio z J. D., dokonując z nim uzgodnień ustnych, bądź wyjaśniając powstające niejasności. Proste błędy w fakturach wyjaśniała z odpowiednim pracownikiem. Dane do księgowania

uzyskiwała z biura J. D.. A. K.zajmowała się, wraz ze swoimi pracownikami, sporządzaniem bilansów i sprawowała nad tym bezpośredni nadzór. Bilanse były zawsze przedstawiane J. D..

W czasie poprzedzającym powołanie spółki z o.o. oskarżony posiadał umowę o kredyt obrotowy, początkowo w Banku (...) a później w Banku (...) S.A. – na podstawie umowy kredytowej Nr (...) z dnia 31 maja 2002 r. Z tego tytułu posiadał indywidualne zadłużenie wynoszące 1.500.000 zł.

Po założeniu spółki z o.o. oskarżony porozumiał się z pracownikami banku (...) S.A.i w rezultacie zawarł z wymienionym bankiem umowę z dnia 21 września 2005 r. o przystąpieniu do długu. Z umowy tej wynikało, że Spółka z o.o. (...) reprezentowana przez J. D.jako prezesa zarządu przystępuje do długu w wysokości 1.500.000 zł. wynikającego z kredytu udzielonego J. D., wraz z odsetkami, prowizjami i opłatami i zobowiązuje się spłacić dług wobec banku solidarnie z kredytobiorcą, na takich samych zasadach jak on. Interes gospodarczy spółki z o.o. (...) nie został przy tym w żaden sposób zabezpieczony, w szczególności nie przewidziano nawet żadnego sposobu zwrotu środków ewentualnie wydatkowanych przez spółkę na spłacenie prywatnego zadłużenia oskarżonego.

Zakres przystąpienia do długu zwiększony został na mocy aneksu z dnia 28 marca 2006 r. do kwoty 1.700.000 zł.

Przy zawarciu umowy przystąpienia do długu, mającej z istoty charakter trójstronny, oskarżony jednocześnie reprezentował siebie – jako kredytobiorcę i spółkę z o.o. (...) jako jej Prezes Zarządu (umowa przystąpienia do długu i aneks, k. 13 – 15, wyjaśnienia oskarżonego, k. 1105 o. – 1106, opinia biegłego z zakresu rachunkowości, k. 1232., zeznania A. K., k. 893 – 894, zeznania A. U., k. 432 o., 737, k. 1190; J. B., k. 808 – 810, k. 1198 – 1198 o.)

Zgodnie z umową Nr (...) zawartą w dniu 11 stycznia 2007 r. pomiędzy (...) Bank (...) S.A.a (...) Sp. z o.o., reprezentowaną przez J. D., doszło do udzielenia kredytu obrotowego w rachunku (...). Spółka oskarżonego uzyskała prawo do zaciągania kredytu w ciężar prowadzonego na rzecz kredytobiorcy rachunku do wysokości 1.800.000 zł. Jako zabezpieczenie spłaty kredytu przyjęto min. hipotekę kaucyjną na rzecz (...) Bank, ustanowioną na nieruchomościach należących do małżonków J.i E. D.oraz ich osobistych poręczeń wekslowych a ponadto poręczenie Banku (...). W umowie zawartej z (...) Bank zawarto min. postanowienia odnoszące się do zobowiązań kredytobiorcy, wśród nich sprecyzowano, że jest on zobowiązany do spłaty kredytu na bieżącą działalność zaciągniętego w Banku (...) S.A.przez (...) J. D.a do którego przystąpiła (...) Sp. z o.o.w dniu uruchomienia kredytu w (...) Banku (...) S.A.ze środków kredytu oraz w ciągu 7 dni od dnia uruchomienia kredytu - przedstawienia zaświadczenia o zamknięciu w/w zobowiązania a w terminie 30 dni od uruchomienia kredytu - przedstawienia zaświadczenia o zamknięciu rachunku bankowego prowadzonego w Banku (...) S.A.Z punktu widzenia pracowników Banku (...) operacja ta sprowadzała się do przejęcia klienta od Banku (...) S.A.w zakresie prowadzenia bieżącej obsługi oraz kredytu i pracownicy Banku (...) mieli świadomość, że nowy kredyt posłuży min. do spłacenia zadłużenia w Banku (...) i nie stawiali w tym względzie żadnych przeszkód.

(umowa, k. 970 – 977, zeznania R. D., k. 742 – 743, wyjaśnienia, k. 1108 o. – 1109, zeznania J. L., k. 1230)

Zgodnie z protokołem nadzwyczajnego zgromadzenia wspólników (...) Sp. z o.o. z dnia 22 stycznia 2007 r. podjęto w tym dniu uchwałę o przystąpieniu do umowy kredytowej oferowanej przez (...) Bank (...) S.A. (jakkolwiek umowę z Bankiem oskarżony zawarł już 11 dni wcześniej) i ustalono, że po otrzymaniu linii kredytowej w (...) spółka spłaci kredyt w Banku (...) S.A. Z zapisów protokołu wynika, że w tym celu należy uruchomić kapitał zapasowy spółki, który powinien przekroczyć 800.000 zł., który należy wypłacić w formie dywidendy i kwota ta umożliwi spłatę kredytu w Banku (...) S.A. (protokół, k. 599 – 600)

W dniu 26 lutego 2007 r. J. D.dokonał dwukrotnie przelewu środków pieniężnych z rachunku bankowego (...) Sp. z o.o.prowadzonego przez (...) Bank (...) na rachunek (...), będący rachunkiem prowadzonym dla (...) J. D.. Były to przelewy na kwoty 800.000 zł. oraz 153.000 zł. Środki łącznie przelane przez J. D.na tenże rachunek w lutym 2007 r. spowodowały później pobranie ich przez Bank (...) S.A.tytułem spłaty kredytu obrotowego i powstanie dodatniego salda, które utrzymywało się aż do zamknięcia rachunku z dniem 31 marca 2007 r. (k. 16 – 20, informacja, k. 1338, zaświadczenie, k. 978). W późniejszym okresie (tj. w dniu 09 sierpnia 2007 r.) na rachunek Spółki z o.o. (...) przekazana

została zwrotnie kwota 100.000 zł. tytułem zabezpieczenia kredytu. Łącznie zatem z rachunku bankowego spółki z o.o. (...)oskarżony spłacił kwotą 853.000 zł. swoje indywidualne zadłużenie, dokonując przywłaszczenia tej kwoty na szkodę spółki (...) Sp. z o.o.

Od roku 2004 r. w przedsiębiorstwie (...)w charakterze księgowego zatrudniony był M. C., który w późniejszym okresie analogiczne obowiązki wykonywał równocześnie w spółce z o.o. (...), zajmował się rozrachunkami i kompletowaniem faktur, jak również transakcjami dokonywanymi pomiędzy oboma podmiotami, wykonywał raporty kasowe, rozliczał rachunki bankowe i przelewy. Faktury, po ich ewentualnym skorygowaniu, przekazywał A. K., która zajmowała się ich księgowaniem. Podobnie księgowane powinny być operacje dokonywane za pośrednictwem rachunku bankowego i w tym zakresie podstawą były wyciągi z rachunku, które mógł uzyskiwać M. C.. Wymieniony na polecenie J. D.przygotował i wprowadził do systemu oba przelewy z dnia 26 lutego 2007 r., zaś po ich wykonaniu uzyskał wyciągi i przekazał je A. K.w celu ich zaksięgowania. Obie operacje nie zostały jednak w ogóle zaksięgowane i wbrew obowiązkowi nie odnotowano w księgach spółki powstałej w ten sposób należności J. D.na rzecz spółki. O powyższym oskarżony wiedział. Operacji tych – za jego wiedzą - nie uwzględniono w podpisanych min. przez niego sprawozdaniach finansowych spółki za rok 2007, ani za rok 2008. Bilans za rok 2007 sporządzony został w dniu 31 marca 2008 r., zaś za rok 2008 w dniu 30 marca 2009 r. Oba przygotowała A. K.a podpisał oskarżony jako Prezes Zarządu i jego żona – jako wiceprezes zarządu.

(zeznania M. C., k. 426 – 427, k. 434 o., k. 443, k. 1179 – 1179 o.; opinia biegłego z zakresu rachunkowości, k. 759, 771 – 772, bilans, k. 590 – 591, dokumenty, k. 592 – 598, bilans, k. 279 – 280, wyjaśnienia, k. 1111).

Nie odnotowano również w księgowości spółki faktu zawarcia umowy z dnia 04 kwietnia 2007 r., mocą której Spółka z o.o. (...), reprezentowana w tej sprawie przez pełnomocnika, którym ustanowiony został na nadzwyczajnym posiedzeniu wspólników brat oskarżonego – C. D., umorzyła J. D.(będącemu drugą stroną tejże umowy) jego dług (nieokreślony w umowie) „związany z zamknięciem rachunku bankowego”. Do zawarcia tejże umowy doszło z inicjatywy J. D., który skontaktował się z bratem, zamieszkującym w O.a pracującym w G.i poprosił go o przyjazd do O.a następnie pobieżnie przedstawił potrzebę umorzenia, na co C. D.niezwłocznie przystał, nie zgłaszając żadnych zastrzeżeń. Oryginał tej umowy nie został ujawniony w dokumentacji (...) Sp. z o.o., znajdowała się tam jedynie jej kopia.

(k. 422 – 423, zeznania C. D., k. 860, zeznania P. W., k. 1201 – 1201 o. )

Zapłata przez spółkę (...) zadłużenia w kwocie 853.000 zł. nie została uznana przez spółkę za koszt uzyskania przychodów, natomiast za taki koszt uznano prowizję w łącznej kwocie 27.000 zł. i odsetki w kwocie 96.871,74 zł., które zapłaciła spółka z tytułu zaciągniętego kredytu w Banku (...). Zgodnie z ustaleniami kontroli (...) Urzędu Skarbowego w O. koszty te (w wysokości proporcjonalnej do części kredytu przeznaczanego na spłatę zadłużenia J. D. wynoszące 14.293,80 zł. i 46.081,25 zł.) są nieuzasadnione jako koszty uzyskania przychodów, gdyż nie stanowiły wydatków przyczyniających się do uzyskania przez spółkę dochodu. Doszło zatem w ten sposób do zawyżenia kosztów uzyskania przychodów o 60.375,05 zł. (protokół, k. 77 – 80, opinia biegłego rewidenta, k. 772 - 773)

W ramach prowadzonej działalności J. D.zetknął się z J. W., zajmującym ówczesnie stanowisko prezesa zarządu (...) S.A.z siedzibą w W.. W styczniu 2008 r. doszło między nimi do spotkań i wstępnych rozmów na temat nabycia przez (...)udziałów posiadanych w spółce (...)przez J. D.i członków jego rodziny. Skutkiem miało być pełne przejęcie przez (...) spółki z o.o.(...). W tym okresie spółka (...)dokonywała podobnych przejęć kilku innych podmiotów, rozszerzając terytorialny zakres działalności. Oskarżony J. D.i jego rodzina zamierzali w zasadzie spółkę sprzedać, negocjacje dotyczyły jedynie sposobu rozliczenia, tj. proporcji pomiędzy płatnością gotówkową a objęciem przez zbywców tytułem ceny akcji (...) S.A.Jako kryterium ustalenia ceny brano pod uwagę roczne obroty spółki (...), jak również wartości wynikające z bilansu oraz wartość rynku, w szczególności ilość obsługiwanych punktów handlowych. J. W.w rozmowach z udziałowcami spółki (...)uzyskał informacje, że sytuacja spółki jest dobra a spółka nie ma długów. Wstępna analiza dokumentów i sprawozdań finansowych dokonana przez stronę nabywającą potwierdziła pozytywną ocenę sytuacji finansowej.

Między stronami doszło w rezultacie w do zawarcia umów intencyjnej sprzedaży udziałów z dnia 21 czerwca 2008 r. a później do zawarcia umów sprzedaży udziałów z dnia 20 listopada 2008 r. Mocą tychże umów spółka (...) S.A. dokonała nabycia wszystkich udziałów w spółce z o.o. (...). W przypadku 49 % udziałów zbywanych przez J. D. cenę ustalono na 1.617.000 zł., z czego 72 % miało zostać zapłacone gotówką, zaś pozostała część poprzez objęcie akcji wyemitowanych przez nabywcę w celu podwyższenia kapitału. Według analogicznych zasad ustalono zbycie udziałów przez E. D. i K. D.. Łączna cena zbycia wszystkich udziałów wyniosła 3.300.000 zł.

Cena ta była znacznie zawyżona w stosunku do rzeczywistej sytuacji majątkowej spółki i ustalono ją na określonym poziomie z uwagi na brak świadomości J. W., co do faktu nierzetelności ksiąg rachunkowych. Oskarżony zataił w toku negocjacji zarówno fakt przekazania przez spółkę kwoty 853.000 zł. tytułem spłaty swojego kredytu w Banku (...), jak również fakt zawarcia umowy pomiędzy sobą a spółką (...), reprezentowaną ówczesnie przez C. D., którą umorzono zobowiązania oskarżonego wobec spółki. Gdyby J. W. znał rzeczywisty stan finansowy spółki nie dokonałby nabycia na takich warunkach, albo odstąpiłby od zakupu w ogóle. Z punktu widzenia rachunkowości istniałyby podstawy do obniżenia ceny zakupu udziałów o kwotę ponad 1.700.000 zł. (k. 830)

Zawarcie umów poprzedzone zostało badaniem przez osoby reprezentujące (...) S.A. dokumentów księgowych spółki (...) i jej stanu prawnego, jednakże badanie w tamtym okresie nie okazało się dostatecznie wnikliwe, aby ujawnić nieprawidłowości. Bilanse spółki za lata 2005 – 2007 wykazywały zyski. W umowach zbycia udziałów zamieszczono w rezultacie formalne oświadczenia nabywcy, w których potwierdzał dokonanie z należytą starannością (due diligence) analizy stanu prawnego i sytuacji finansowej spółki i otrzymanie do analizy żądanych przez siebie dokumentów oraz wyjaśnień. Jednocześnie nabywca oświadczał, że przystępuje do kredytu obrotowego ustanowionego zgodnie z umową z dnia 29 stycznia 2008 r. w (...) Bank (...) i zobowiązał się do jego spłaty, lub zmiany zabezpieczenia w taki sposób, aby doszło do uwolnienia zabezpieczenia hipotecznego udzielonego przez małżonków E. i J. D..

(dokumenty, k. 32 – 50, wyjaśnienia oskarżonego, k. 1106 – 1108, zeznania J. W., k. 25 – 25 o., k. 1115 – 1117; P. W., k. 1200 – 1202; E. D., k. 1190 o. – 1193; K. D., k. 1195 – 1196 o., opinia biegłego z zakresu księgowości, k. 766)

Należności za udziały zostały wypłacone udziałowcom (...) sp. z o.o., jak również doszło do objęcia przez nich akcji (...) S.A. zgodnie z umowami. Kurs akcji na rynku N. (...) ukształtował się jednak niekorzystnie i w rezultacie ich wartość nie osiągnęła faktycznie części ceny, jaką określono w umowach. W początkowym okresie po zbyciu udziałów stosunki pomiędzy rodziną J. D. a osobami zarządzającymi spółką (...) układały się jednak bardzo dobrze. Oskarżony przyjął zaproponowane mu stanowisko prezesa powstałego po przejęciu oddziału (...) S.A. w O. a jego córka pracowała tam jako dyrektor.

Poprawne relacje trwały do czerwca 2009 r., kiedy doszło do rozmowy pomiędzy J. W. a J. D., podczas której pierwszy z wymienionych zarzucił oskarżonemu malwersacje finansowe i nierzetelność bilansów. Do rozmowy tej (a później również konfliktu i odwołania oskarżonego ze stanowiska z dniem 29 czerwca 2009 r.) doszło w następstwie bardziej szczegółowych badań sprawozdań finansowych przeprowadzonych po przejęciu udziałów w spółce (...), w wyniku których ujawniono poważne rozbieżności, wymagające weryfikacji dokumentów. W szczególności w wyniku badania ujawniono fakt istnienia niezaksięgowanych operacji na rachunku bankowym – spłacenia z kredytu udzielonego spółce (...) zobowiązań oskarżonego w Banku (...), jak również inne nieprawidłowości.

Badanie bilansu zamknięcia 2008 r. spółki z o.o. (...)zlecono Sp. komandytowej (...)i zostało ono dokonane przez zespół, w skład którego wchodziły pracownice A. O., E. G. i J. S.. Bilans został udostępniony przez biuro (...). W wyniku analizy ustalono pozycję w wysokości ponad 800.000 zł., która figurowała jako różnica, której nie udało się – pomimo prób – wyjaśnić. Wyznaczony został dla biura rachunkowego dodatkowy termin na sporządzenie bilansu za rok 2008 w sposób prawidłowy, jednak nie został on dotrzymany. W dniu 25 maja 2008 r. została zawarta umowa z firmą (...)na dokonanie ponownego księgowania w sposób syntetyczny i sporządzenie bilansu za rok 2008 r. W jego toku ustalono, że prawdopodobnie już bilans otwarcia roku 2008 jest nieprawidłowy i konieczne jest ponowne księgowanie również roku 2007, co wynikało z zastrzeżeń zgłaszanych przez firmę audytorską. W tym zakresie zawarto więc w dniu 25 lipca

2009 r. kolejną umowę ze spółką (...). Koszty ponownego księgowania poniosła spółka (...) S.A. i były one znaczne, gdyż przekraczały 100.000 zł.

W toku badania szczególną uwagę zwrócono na środki trwałe, środki pieniężne, kapitały, magazyny, zobowiązania i należności. Stwierdzono – oprócz przelewów na kwotę 853.000 zł. - niedobory kasowe i niedobory w magazynach oraz szereg nieprawidłowości w księgowaniu rozrachunków, przychodów i kosztów i ustalaniu wyniku finansowego. Jak wynikało z informacji przedstawionej przez sp. (...) w dniu 22 października 2009 r. ewidencja analityczna rozrachunków za rok 2007 przedstawiona różniła się w porównaniu z ewidencją syntetyczną o kwotę 830.223,48 zł. Po dokonaniu stosownych korekt w ewidencji księgowej w dniu 30 września 2009 r. sporządzono drugą wersję sprawozdania finansowego za 2008 r., w której ujęto również dane na początek tego roku, będące skorygowanymi danymi na 31 grudnia 2007 r. Efektem było stwierdzenie bardzo istotnych różnic w zakresie stanu majątkowego spółki, jak również stanu jej zobowiązań.

W związku z dokonanymi korektami ewidencji księgowej wartość majątku ogółem spółki według stanu na koniec 2007 r. uległa zmniejszeniu o 219,3 tys. zł. (netto), natomiast wartość zobowiązań uległa zwiększeniu o 1.345,5 tys. zł. W efekcie tych zmian obniżona została wartość księgowa majątku netto na koniec 2007 r. o 1.564,8 tys. zł. Według pierwotnej wersji sprawozdania za 2007 r., sporządzonej w dniu 31 marca 2008 r. wartość majątku netto spółki wynosiła 773,2 tys. zł., podczas gdy po dokonanych korektach wartość majątku netto okazała się ujemna i wyniosła – 791,6 tys. zł., co oznaczało, że zobowiązania ogółem przekraczały wartość ogólną majątku spółki.

Równie rażące różnice dotyczyły roku 2008, gdyż wartość majątku ogółem spółki według stanu na koniec 2008 r. uległa zmniejszeniu o 374,2 tys. zł., natomiast wartość zobowiązań uległa zwiększeniu o 1.381,1 tys. zł. W efekcie tych zmian doszło do obniżenia wartości księgowej majątku netto spółki według stanu na koniec 2008 r. o 1.728,3 tys. zł. Według pierwotnej wersji sprawozdania finansowego za 2008 r., sporządzonej w dniu 31 marca 2009 r. wartość majątku spółki wynosiła 1.129,5 tys. zł., natomiast po dokonanych korektach wartość majątku netto okazała się ujemna i wynosiła -598,8 tys. zł., co oznaczało, że zobowiązania przekraczają ogólną wartość majątku spółki.

Ze skorygowanych wyników finansowych wynikało, że wskaźnik bieżącej płynności finansowej kształtował się poniżej wymagalnego poziomu minimalnego, co oznaczało że majątek obrotowy nie wystarczał na pokrycie bieżących zobowiązań. Zobowiązania ogółem przekroczyły wartość księgową majątku spółki o 13,6 % na koniec 2007 r. , zaś o 10,4 % na koniec 2008 r. , podczas gdy według sprawozdania podpisanego przez J. D. i E. D. wyniki te kształtowały się znacznie bardziej korzystnie: stopa zadłużenia aktywów spółki wynosiła na koniec 2007 roku 84,5 % a na koniec 2008 r. 79,5 %.

W istocie skorygowane bilanse wskazywały na zaistnienie podstaw do ogłoszenia upadłości spółki i ujawnienie ich rzeczywistego stanu spowodowało formalne zastrzeżenia ze strony Banku (...) i trudności w utrzymaniu kredytu, koniecznym było do tego przedstawienie dodatkowych zabezpieczeń przez P. W. i jego rodzinę. Koniecznym stało się również dokapitalizowanie spółki w formie tzw. pożyczki podporządkowanej, udzielonej przez (...) S.A., jako podmiot dominujący. Kredyt bankowy został w rezultacie tych zabiegów utrzymany a następnie splecony przez (...) S.A. do końca 2012 r. W późniejszym okresie utrzymana była współpraca pomiędzy (...) S.A. i Bankiem (...) w zakresie obsługi rachunków bieżących, natomiast nie było współpracy z (...) Sp. z o.o. w zakresie kredytowania.

W rezultacie dokonanych ustaleń uzasadnione jest stwierdzenie, że wartość udziałów została zawyżona a cena nabycia spółki mogła być pomniejszona o kwotę 1.728.300 zł.

(opinia biegłego z zakresu księgowości, k. 762 - 763, 766 – 768, 1232 – 1232 o., k. 830; zeznania A. O., k. 114 o., 414 – 416, J. W., k. 1116 – 1118, W. P., k. 1168 – 1171 o., k. 409, J. S., k. 1171 o. – (...), E. G., k. 1172, P. W., k. 1200 – 1203 o., 406 – 407, informacja sp. (...), k. 62, zeznania J. D., k. 1199 o. 1200)

Po ujawnieniu nieprawidłowości księgowych w spółce (...) doszło w czerwcu 2009 r. do spotkania w O., w którym uczestniczyli przedstawiciele (...) S.A. J. W., P. W., W. P. i A. O., nadto przedstawiciel firmy audytorskiej oraz byli udziałowcy (...) Sp. z o.o., w tym oskarżony, jak również księgowa A. K.. W toku spotkania omawiano kwestie

wspomnianych nieprawidłowości a w szczególności nierzetelności bilansu i nie ujawnienia w nim przelewów na prywatny rachunek oskarżonego. Członkowie rodziny D. generalnie utrzymywali, że nie jest im nic wiadome na ten temat, z kolei A. K. twierdziła, że opierała się jedynie na przekazanych jej dokumentach. Na spotkanie przyniosła również drugą wersję bilansu za rok 2008, w którym – w odróżnieniu od wersji wcześniej podpisanej przez oskarżonego i jego żonę na dzień 31 grudnia 2008 r. – figurowała kwota wynikająca z tych przelewów i zmodyfikowane były wyniki. Druga wersja przygotowana była już wcześniej, jednak nie była podpisana. (...) S.A. zarzucali nieprawidłowe, nierzetelne księgowanie i zwracali uwagę na konieczność ponownej analizy dokumentów. Zdenerwowana A. K. opuściła spotkanie.

W początkowym okresie przedstawiciele (...) S.A. usiłowali dążyć do ugodowego rozwiązania zaistniałej sytuacji. W dniu 19 czerwca 2009 r. J. D. w nawiązaniu do wcześniejszej korespondencji przesłał do W. P. mail proponujący rozliczenie „po połowie” należności wynikających z przystąpienia (...) Sp. z o.o. do jego zadłużenia i w tym zakresie sugerował rozliczenie się akcjami spółki (...), natomiast co do stwierdzonych niedoborów kasowych na kwotę 73.127,81 zł. zobowiązywał się do ich pokrycia. Tą ostatnią kwotę w późniejszym okresie faktycznie spłacił. Jednakże nie doszło do żadnego pojednawczego rozwiązania sporu, gdyż w toku kolejnego spotkania w tej sprawie J. D. i jego żona pojawili się już w obecności prawnika i zanegowali formalnie jakąkolwiek własną odpowiedzialność majątkową.

(wydruk wiadomości, k. 458, zeznania P. W., k. 1202, M. P., k. 1169)

Ujawnione liczne nierzetelności bilansowe spowodowały konieczność opracowania poprawionej wersji bilansu za rok 2008, który został sporządzony w dniu 30 września 2009 r. przez Prokurenta spółki (...) i podpisany przez A. F. – Wiceprezesa Zarządu (...) Sp. z o.o. Sprawozdanie to w istotnym stopniu różniło się od sprawozdania przedstawionego i podpisanego w dniu 30 marca 2009 r. przez J. D. i E. D., zarówno w odniesieniu do danych za rok 2008, jak i za poprzedzający rok 2007.

Sprawozdanie w tej skorygowanej wersji zostało na zlecenie nowych władz (...) Sp. z o.o. poddane badaniu przez niezależnego biegłego rewidenta z firmy (...), Sp. z o.o. w P.. Z opinii przedstawionej przez rewidenta K. B. wynikało, że sprawozdanie to zostało sporządzone zgodnie z prawem, we wszystkich istotnych aspektach zgodnie z określonymi zasadami rachunkowości i na podstawie prawidłowo prowadzonych ksiąg rachunkowych, rzetelnie i jasno przedstawia wszystkie informacje istotne dla oceny sytuacji majątkowej spółki na dzień 31 grudnia 2008 r. i jej wyniku finansowego. W opinii zwrócono również min. uwagę, że na skutek dokonanego skorygowania wyników finansowych i wykazaniu skumulowanej straty przewyższającej sumę kapitałów zapasowego i rezerwowych oraz połowy kapitału zakładowego koniecznym jest niezwłoczne zwołanie zgromadzenia wspólników w celu powzięcia uchwały co do dalszego istnienia spółki.

(opinia biegłego, k. 759, opinia niezależnego rewidenta, k. 51 – 53, raport uzupełniający opinię z badania sprawozdania finansowego za 2008 r., k. 54 – 61)

Oskarżony J. D. nie przyznał się do popełnienia zarzuczonych mu czynów i złożył obszernie wyjaśnienia, w których wskazał min., że do założenia spółki z o.o. skłoniły go sugestie ze strony kontrahentów. Po jej założeniu w roku 2005 stopniowo przejmowała rynek jego indywidualnej działalności, przejęła wszystkie kontrakty. Uprzednio posiadał przez wiele lat kredyt obrotowy w Banku (...) i wynosił on 1.500.000 zł. Kiedy zakładał spółkę z o.o. pytał pracowników banku o to, w jaki sposób można uzyskać kredyt dla spółki, jednocześnie samemu pozbywając się działalności i udzielono mu informacji, że najprostszą formą jest przystąpienie spółki do długu. Zostało to zrobione w 2005 r. a zabezpieczenia dał on osobiście, gdyż spółka nie miała żadnego majątku poza kapitałem założycielskim. W późniejszym czasie kredyt powiększono o kolejne 200.000 zł. W roku 2008 doszło do spotkania z J. W., który zaproponował zakup udziałów, na co on się zgodził. Trwały rozmowy o formie zapłaty i objęciu akcji (...). W następstwie kolejnego spotkania poproszono o część dokumentów potrzebnych do wyceny i sporządzenia umowy intencyjnej, te dokumenty zostały przedstawione. Umówili się co do ceny na 10% obrotu netto na koniec 2008 r. W sporządzonej umowie intencyjnej przyjęto w cenie stosunek 72 % gotówki do 28 % akcji. W późniejszym czasie spotykali się kilka razy dla omówienia spraw i przekazywania dokumentów, trwało to przez 5 miesięcy. Ze strony (...) uczestniczył w nim min. W. P. i A.



O., którzy przeglądali dokumenty, jakie chcieli, mieli w tym względzie do dyspozycji pomoc M. C. i A. K.. Do czasu podpisania umowy zostały przekazane im wszystkie dokumenty, o które prosił (...). Oskarżony wyjaśnił, że był świadkiem rozmowy A. O. z J. W., kiedy księgowa zwróciła uwagę na nieprawidłowe zaksięgowanie kwot 853.000 zł., ale po tej rozmowie powiedziała, że to tylko kwestia przeksięgowania. On sam zachęcał do żądania wszystkich danych „przewracania spółki do góry nogami”, żeby uniknąć późniejszych pretensji po podpisaniu aktu notarialnego. Dokumenty wskazywały na zyski spółki w latach 2005 – 2007, które przekazywano na kapitał zapasowy. Miały również miejsce rozmowy na temat przejęcia przez nabywców kredytu obrotowego w (...) i zwolnienia zabezpieczeń ustanowionych przez J. D.. Co do kredytu wskazał, że powodem jego zaciągnięcia była niezadowolająca współpraca z Bankiem (...). Pracownicy Banku (...) zwrócili uwagę na nieprawidłowość konstrukcji przystąpienia spółki do długu J. D. i zdecydowali o przyznaniu kredytu spółce a warunkiem podstawowym miało stać się spłacenie kredytu w Banku (...) i przedstawienie zaświadczenia o zamknięciu rachunku. Kredyt ten został spłacony, w tym również z pieniędzy z utargów wpływających na rachunek J. D..

We wzajemnych stosunkach nastąpiło później umorzenie przez spółkę części długu J. D. w zamian za dobra, które przekazał on spółce na rozpoczęcie działalności, gdyż spółka nie miała nic więcej, jak tylko 50.000 zł kapitału założycielskiego. Dotyczyło to poręczenia całym majątkiem kredytu udzielonego spółce w Banku (...), przekazania spółce towarów znajdujących się w firmie (...). D. - sprzedaż towarów odbyła się z minimalną marżą, za ponad 2.000.000 zł., ponadto przekazał rozpoznawalne logo i przeniósł aneksami kontrakty, jakie wynegocjował z dostawcami. Nowy podmiot nigdy nie otrzymałby takich warunków. Przekazał również spółce rynek około 400 sklepów, pracowników, magazynierów oraz zawarł korzystne umowy dzierżawy magazynów i środków transportu. Podał, że brat został powołany jako reprezentujący spółkę, gdyż A. K. miała pełnomocnictwo, ale wówczas była nieobecna. Wyjaśnił, że umowa, jaką wówczas zawarli z bratem miała załącznik sporządzony ręcznie, w którym sprecyzowane zostało, jakich składników dokładnie dotyczyła, jednakże załącznik ten w niewyjaśnionych okolicznościach zaginął i nie mógł go odnaleźć, kiedy pojawiły się roszczenia za strony (...). Podał, że co do przekazania spółce rynku, czy znaku towarowego nie zawarto żadnych umów.

Wyjaśnił, że po sprzedaży udziałów J. i P. W. zaproponowali zatrudnienie jemu, żonie i córce, przy czym żona odmówiła. Dopiero około 20 czerwca 2009 r. przyjechał wzburzony J. W. i napastliwie domagał się pieniędzy, groził, że go prawnie zniszczy. Były w czerwcu 2009 r. spotkania, na których niejawnie nagrywano jego wypowiedzi. W dniu 24 czerwca złożył rezygnację ze stanowiska, a w dniu 29 czerwca przyjechali J. i P. W. oraz M. P. i wręczyli mu wypowiedzenie. Zwolniono również córkę i zaczęły się szykany ze strony (...), doszło do kilku procesów, w których pozwano córkę.

Zaprzeczył, aby przywłaszczył jakieś pieniądze, względnie naraził spółkę na straty, gdyż spółka żadnych strat nie mogła ponieść, bo kredyt on zabezpieczał swoim majątkiem. Spłacił kredyt w Banku (...) i wszystkie dokumenty, wraz z bilansami przekazane zostały nabywcom. Zaprzeczył, aby podpisywał bilans za rok 2007 lub 2008 i wyjaśnił, że (...) zobowiązał się zrobić bilans za rok 2008, jego nawet nie dopuszczono do tego. Wskazał, że nie mógł ukrywać informacji o spłaceniu kredytu, gdyż informacje o tym są zawarte w umowie kredytowej spółki z (...). Kredyt ten przejęli później nabywcy udziałów. Stwierdził później, że nie zaprzecza podpisaniu bilansu za rok 2008 w jego pierwszej wersji, natomiast co do drugiej wersji nie pamięta, czy rozmawiał z A. K..

Zaprzeczył, aby kiedykolwiek wyrażał wolę zwrócenia dla (...) pieniędzy i podał, że nie przekazywał maila dla J. P. w tej sprawie, jakkolwiek potwierdził, że wysłano go z jego biura i on go podyktował, ale wysłał ktoś inny, córka albo księgowa a słowa, jakich wówczas użył, mogły ulec zniekształceniu.

Wyjaśnił, że w procesie analizowania dokumentów przez (...) osobiście nie uczestniczył, żądali oni dokumentów od księgowej i księgowego, nie jest zorientowany, czy analizowali również dokumentację pierwotną. Podał, że wszystkie dokumenty były przekazane przed sprzedażą. Dokumentacja została spakowana i wywieziona do W. lub W..

(wyjaśnienia, k. 1105 – 1115)

W posterowaniu przygotowawczym J. D. nie przyznał się do winy i odmówił składania wyjaśnień i udzielania odpowiedzi na zadane pytania. (k. 873)

Sąd zważył, co następuje:

Wyjaśnienia oskarżonego w części zasługują na podzielenie. Oskarżony zasadniczo wiarygodnie przedstawił okoliczności związane z prowadzoną przez siebie działalnością gospodarczą pod nazwą (...), jak również okoliczności późniejszego powołania spółki z o.o. (...), w której zajmował stanowisko Prezesa Zarządu. Okoliczności powyższe znajdują potwierdzenie w zgromadzonych dokumentach i nie ma podstaw do ich podważania. W szczególności nie ma podstaw do kwestionowania, że na potrzebę powołania podmiotu prawa handlowego zwracali mu uwagę więksi kontrahenci, którzy woleli współpracę z takim podmiotem, nie zaś z osobą indywidualnie prowadzącą działalność, zwłaszcza mając na uwadze roczny obrót działalności, który ostatecznie przekraczał 30.000.000 zł. Nie ulega przy tym wątpliwości, że równoległe prowadzenie działalności gospodarczej zarówno w formie spółki cywilnej, jak i indywidualnie przynosiło korzyści w postaci kosztów generowanych na wynajmie pomieszczeń i środków transportu. Z wyjaśnień oskarżonego wynika, że w okresie rozpoczęcia działalności spółki nie doszło do jednoznacznego, wyraźnego rozdzielenia majątku spółki i jego majątku prywatnego i raczej wywnioskować należy, że J. D. płynnie przeszedł do prowadzenia dotychczasowej działalności w ramach spółki z o.o. W tym względzie można do pewnego podzielić jego wyjaśnienia, że działając w ramach spółki wykorzystywał kredyt bankowy w Banku (...), udzielony dla niego osobiście, który sam poręczył (co wynika również z opinii biegłego), jak również, że działał w pewnym stopniu na korzyść spółki, przekazując towary, rynki zbytu, znak towarowy, gdyż działał tak naprawdę jedynie we własnym interesie. Zauważyć jednak należy, że brak było jednoznacznego prawnego określenia, jakie dobra, w którym momencie i w jakiej formie oskarżony wniósł do spółki i uczynił tym samym mieniem odrębnym od własnego. Słuszne są w tym zakresie zastrzeżenia podniesione przez biegłego, że o ile rynek, czy znak towarowy mają określoną wartość, to brak jest zupełnie skonkretyzowanych dokumentów określających przeniesienie ich na rzecz spółki, przez co nie wiadomo kiedy to nastąpiło i jaka była wartość tych składników. Podobnie jest z towarami, kontraktami i pracownikami, o jakich wyjaśniał oskarżony. Tym samym nie sposób wyciągać wniosków o ewentualnej ekwiwalentności świadczeń, niezależnie od faktu, że pomiędzy spółką a oskarżonym osobiście dochodziło bezspornie do licznych transakcji.

Oskarżony wyjaśnił, że umowę przystąpienia do długu zawarł na skutek sugestii pracowników Banku (...), poszukując w ten sposób możliwości przyznania kredytu dla spółki. Tak naprawdę rezultatem tej czynności nie stało się jednak przyznanie żadnego kredytu dla spółki. Podkreślić należy, że kredyt obrotowy uprzednio udzielony oskarżonemu pozostał jego kredytem bez zmian, po pewnym czasie rozszerzono jedynie jego zakres o dodatkowe 200.000 zł., co znalazło odzwierciedlenie w odpowiednim rozszerzeniu zakresu przystąpienia spółki do długu. Doszło jedynie do obciążenia spółki zobowiązaniem do solidarnej spłaty zadłużenia indywidualnego oskarżonego, które powstało znacznie wcześniej przed powołaniem spółki i nie miało żadnego związku z jej działalnością. Nawet jeśli uznać za niewątpliwie, że spółka faktycznie korzystała w pewnym stopniu z kredytu pomiędzy rozpoczęciem działalności (styczeń 2005 r.) a momentem przystąpienia do długu (21 września 2005 r.), jak i później, to brak zupełnie podstaw do przyjęcia, że gospodarczo uzasadnione było przyjęcie odpowiedzialności spółki za całość wcześniej powstałych zobowiązań oskarżonego, wynikających z kredytu obrotowego, który był w tamtym okresie prawie w całości wykorzystany.

Nie sposób podzielić twierdzeń oskarżonego, że przystąpienie spółki do długu było konieczne z uwagi na potrzebę zapewnienia jej kredytu, gdyż nie miała żadnego majątku poza kapitałem założycielskim. Twierdzenia te pozostają bowiem w oczywistej sprzeczności logicznej w z jego innymi wyjaśnieniami, że od razu na starcie spółki dostarczył jej towary po niewielkiej marży, korzystnie wynajmował pomieszczenia i środki transportu oraz przekazał rynek i przeniósł kontrakty. Jeśli bowiem doszło do przekazania spółce majątku wcześniej należącego do oskarżonego, to brak tym samym podstaw do przyjęcia, że spółka nie miała nic poza kapitałem założycielskim i niemożliwe było uzyskanie dla niej odrębnego kredytu przeznaczonego na finansowanie bieżącej działalności. Nic zresztą nie wskazuje, aby kredyt taki starano się w ogóle uzyskać. Zobowiązanie spółki do spłacenia zadłużenia oskarżonego w sytuacji, kiedy nawet po powołaniu spółki kontynuował on działalność indywidualną zdaje się wskazywać raczej nie na potrzebę zapewnienia

finansowania spółki a na zamiar przeniesienia odpowiedzialności indywidualnej na podmiot prawa handlowego. Nie zmienia tego fakt, że zobowiązanie to poręczone było również indywidualnym majątkiem oskarżonego i jego żony, gdyż nie sposób przyjąć, aby zamiarem oskarżonego było wówczas uchylenie się od spłacenia należności.

Wskazać należy, że z punktu widzenia interesu gospodarczego spółki (...), jako samoistnego podmiotu, niezależnego od majątku oskarżonego, umowa o przystąpieniu do długu w Banku (...) była skrajnie niekorzystna, nie przynosiła bowiem zupełnie żadnych określonych korzyści a jedynie znaczne obciążenia. Nieokreślony był jakikolwiek zakres ewentualnego finansowania spółki z tego kredytu, równie dobrze przyjąć by można, że w ogóle z tego kredytu mogła nie skorzystać. Nie wiadomo zresztą w jakiej formie przekazywane miały być do spółki środki pieniężne z tego kredytu, nawet jeśli rzeczywiście oskarżony miał taki zamiar. Nie istniał przecież żaden formalny związek pomiędzy spółką a kredytem, wyjąwszy osobę J. D..

Zwrócić należy uwagę, że oskarżony zawarł umowę przystąpienia do długu reprezentując jednocześnie samego siebie i spółkę (...), jako prezes jej zarządu, pomimo istniejącego w oczywistym stopniu konfliktu interesów. Zawarcie tej umowy, jako dokonanie czynności rażąco przekraczającej zakres zwykłego zarządu, może budzić również istotne zastrzeżenia pod kątem prawnym. Zgodnie z art. 208 § 3 k.s.h. każdy z członków zarządu, jeśli jest on wieloosobowy, prowadzić może bez uchwały zarządu sprawy nieprzekraczające zakresu zwykłych czynności. Tymczasem uchwały (na piśmie) o powyższej treści brak, zaś zarząd spółki był w chwili zawarcia umowy dwuosobowy (k. 7-12).

Konstrukcja umowy jest zupełnie jednostronna i nakłada na spółkę daleko idące, bezwarunkowe zobowiązania, przy jednoczesnym braku jakiegokolwiek, nawet elementarnego, zabezpieczenia jej interesów finansowych, przybierającego chociażby postać określenia trybu, w jaki ewentualnie zwrócone zostaną do spółki środki pochodzące z jej majątku a przeznaczone na spłacenie długu, do którego przystępuje. W tym również zakresie należy uznać za zasadne wnioski wyciągnięte przez biegłego rewidenta.

Brak jest podstaw do podważania wyjaśnień oskarżonego dotyczących okoliczności uzyskania kredytu w (...) Bank, jak i dokonania przedmiotowych przelewów kwoty 853.000 zł. rachunek w Banku (...), co J. D. wprost potwierdził i co znajduje odzwierciedlenie w zeznaniach świadka M. C., który w ramach swoich obowiązków transakcje te przygotował. Wskazać zwłaszcza należy, że w ocenie sądu wiarygodne są wyjaśnienia co do faktu, że kwoty te, jakkolwiek przelane na prywatny rachunek oskarżonego a nie bezpośrednio na rzecz Banku (...), to jednak zostały niezwłocznie przeznaczone na spłatę zadłużenia oskarżonego w tymże banku. Kwestia ta wzbudziła zastrzeżenia biegłego (k. 828), jednakże bezspornie kredyt w Banku (...) został przez oskarżonego spłacony w tym samym miesiącu, kiedy dokonano przelewów (luty 2007 r.), poprzez dokonanie dwóch znaczących wpłat, tj. 800.000 zł. i 746.000 zł. (k. 1338), zatem należy podzielić wyjaśnienia, że pieniądze z kredytu udzielonego przez (...) Bank przelano wprawdzie na rachunek oskarżonego, ale posłużyły do spłaty wcześniejszego kredytu, wraz ze środkami pochodzącymi z innych źródeł, gdyż zadłużenie było znacznie większe od wartości przelewów.

Wskazują na to również wiarygodne zeznania R. D., z których wynika, że pracownicy Banku (...) mieli świadomość, że udzielany spółce (...) kredyt zostanie przeznaczony min. na spłatę wcześniejszego zadłużenia oskarżonego i nie mieli wobec tego zastrzeżeń. Zauważyć jednak należy, że pracownicy banku nie mieli obowiązku badania, czy tego rodzaju transakcja będzie dla spółki (...) korzystna, czy nie i było to dla nich najzupełniej obojętne. Byli jedynie zainteresowani przejęciem prowadzenia dużego kredytu od konkurencyjnego Banku (...). W umowie zawarto zastrzeżenie o konieczności zamknięcia wcześniejszego rachunku i przedstawienia zaświadczenia o spłaceniu kredytu. Nie ma jednak w tej umowie żadnych zapisów odnoszących się do wysokości faktycznego zadłużenia J. D. w Banku (...), ani do tego, że środki z kredytu zostaną przekazane na jego spłatę. Z zapisów umowy wynika raczej coś zupełnie przeciwnego, gdyż zastrzeżono, że „kredyt jest przeznaczony wyłącznie na finansowanie aktywów obrotowych kredytobiorcy w zakresie prowadzonej przez niego działalności gospodarczej”. Jest tam natomiast bezsprzecznie wspomniany fakt przystąpienia (...) Sp. z o.o. do kredytu udzielonego J. D. przez Bank (...), przez co nie można uznać za zasadne zarzutu, że fakt ten został później zatajony przez oskarżonego przed nabywcami udziałów w spółce (...), gdyż mieli oni dostęp do tej umowy przed dokonaniem zakupu. W umowie dotyczącej zbycia udziałów zostało

wyraźnie zastrzeżone, że nabywcy przystąpią do tego kredytu, zatem musieli posiadać o nim wiedzę. Nie jest to jednak równoznaczne z wiedzą o spłaceniu zobowiązań oskarżonego z tego kredytu, ani zakresie tej spłaty.

Zauważyć należy, że ze znajdującej się w aktach uchwały nadzwyczajnego zgromadzenia wspólników spółki (...) wynika, że zaciągnięcie przez spółkę kredytu w Banku (...) miało być wprawdzie powiązane ze spłaceniem wcześniejszego kredytu oskarżonego w Banku (...), ale miało nastąpić na zupełnie innych zasadach, mianowicie spłata miała nastąpić z wypłaconej dywidendy (k. 599 – 600), a więc już nie z majątku spółki. Oskarżony zaś postąpił wbrew tej uchwale.

Krytycznie należy odnieść się do wyjaśnień oskarżonego w zakresie dotyczącym umorzenia długu na mocy umowy z dnia 04 kwietnia 2007 r. a w szczególności należy zauważyć niekonsekwencję, polegającą na utrzymywaniu, że umorzenie to nastąpiło na skutek przekazania spółce licznych dóbr przez niego osobiście. W takim wypadku nie ma już bowiem formalnie żadnego zobowiązania do umorzenia, skoro swoistą zapłatą za te dobra był jakoby przelew środków spółki na prywatny rachunek oskarżonego.

Jak wynika z treści zeznań J. i P. W. zachodziły ich zdaniem podstawy do poddawania w wątpliwość autentyczności tej umowy, gdyż oskarżony przedstawił ją dopiero po ujawnieniu wątpliwości co do wiarygodności ksiąg a forma umowy (ogólnikowość, brak pieczętek i istnienie jedynie kopii) może wskazywać na sporządzenie jej już po dacie sprzedaży udziałów, w celu uwolnienia się od roszczeń. Brak jest jednak w ocenie sądu dostatecznych podstaw do stwierdzenia sfałszowania tejże umowy i zakwestionowania wyjaśnień oskarżonego, jak i zeznań C. D. co do jej sporządzenia.

Jakkolwiek wskazać należy, że jej zawarcie nastąpiło z oczywistą szkodą dla interesu finansowego spółki, z której mienia najpierw bezpodstawnie spłacony został kredyt oskarżonego a następnie zobowiązanie to bezpodstawnie umorzono. Jednoznaczne stanowisko w tej sprawie przedstawił również biegły rewident, wskazując że nosi to znamiona „oczywistej bezprawności” (k. 1234 o.)

W ocenie sądu kłamliwe są wyjaśnienia oskarżonego (k. 1112), że umowa zawierała załącznik, w którym sprecyzowano podstawy i dokładny zakres umorzenia tego zobowiązania, gdyż oskarżony przedstawił je dopiero na użytek postępowania. Nielogicznym jest, aby obok skrajnie ogólnikowej umowy, w której nawet nie stwierdzono, jakiej kwoty dotyczy, strony miały sporządzać ręcznie szczegółowy załącznik, zamiast zawierać te treści w umowie, co byłoby normalną praktyką. Nie wiadomo również dlaczego miałyby rzekomo zaginąć załącznik, gdy zachowała się sama umowa (a przynajmniej jej kopia). Wskazać należy na rażącą powierzchowność postanowień umowy, której przedmiotem był przecież blisko milionowy dług, jak i okoliczności jej zawarcia – pełnomocnikiem spółki był najbliższy krewny oskarżonego, człowiek zupełnie niezwiązany z działalnością spółki, który de facto nie miał nawet bliższego pojęcia jakie zobowiązanie w ogóle jest przedmiotem umorzenia - bo tak należy wywnioskować z treści jego zeznań. Sformułowania umowy pozwalają oskarżonemu dowolnie interpretować zakres umorzonych należności, bez potrzeby udowadniania jakichkolwiek świadczeń ekwiwalentnych.

Koniecznym jest wskazać, że przelewy z rachunku (...) spółki (...) na rzecz oskarżonego nie zostały w ogóle zaksięgowane. Jest to okoliczność niezaprzeczalna i wynika wprost zarówno z zeznań szeregu świadków, w tym min. A. O., która prowadziła ponowną analizę dokumentacji, ale i z opinii biegłego rewidenta. Fakt ten stawia pod znakiem zapytania twierdzenie oskarżonego, że dokonanie tych przelewów było w pełni uzasadnione, albowiem najwyraźniej dążył on do ich ukrycia. Oskarżony w istocie rzeczy nie odniósł się w wyjaśnieniach do przyczyn, dla których nastąpiło pominięcie w księgowości tak znacznych kwot i wskazał, że rozmawiał na ten temat z A. K. i J. P. dopiero w następstwie sugestii A. O., że te kwoty są źle zaksięgowane. Tymczasem nie budzi wątpliwości, że nie były one w ogóle zaksięgowane.

Analizując zeznania złożone w tej kwestii przez A. K. wskazać należy, że są one zasadniczo niewiarygodne a świadek unikała jednoznacznego odniesienia się do powodów, dla których nie dokonała księgowania. W początkowych zeznaniach twierdziła, że nie otrzymywała wszystkich dokumentów od pracowników spółki (...), jak również nie zajmowała się rozliczeniami pomiędzy spółką a J. D., jak również nie miała w tamtym okresie wiedzy na temat przystąpienia spółki do długu w Banku (...). Potwierdziła jednak, że w ramach swoich obowiązków sporządzała bilans

spółki (nb. zupełnie nie wiadomo, w jaki sposób miałyby to czynić rzetelnie, pomijając transakcje między spółką a oskarżonym). Wymieniona zeznała również, że nic jej nie wiadomo na temat transferu kwoty 853.000 zł. z rachunku spółki na rzecz J. D., nie wie czego ta kwota dotyczy i niczego nie ukrywała a transfer kwot 800.000 zł i 153.000 zł. został zaksięgowany na podstawie wyciągów bankowych (k. 131 – 133, 438 o.).

W kontekście zeznań min. J. W., P. W. i J. P. nie budzi jednak wątpliwości, że A. K. wręcz doskonale orientowała się, jakich kwot dotyczyło przesłuchanie, gdyż nie tylko były one niecodziennej wysokości, ale i były przedmiotem licznych rozmów poprzedzających skierowanie zawiadomienia o przestępstwie, w tym spotkania w czerwcu 2009 r., w którym A. K. uczestniczyła i na którym przedstawiała „poprawioną wersję” bilansu za rok 2008, obejmującą przedmiotowe kwoty. Spotkanie to miało dla niej przebieg nieprzyjemny z uwagi na kierowane pod jej adresem zarzuty. Sama A. K. w postępowaniu przygotowawczym twierdziła, że „nie przypomina sobie” sporządzania dwóch wersji tego bilansu, jak również dystansowała się od bliższej wiedzy, czego dotyczyło wspomniane spotkanie (k. 855). Z jej zeznań na rozprawie wynikało jednak, że jego przebieg dobrze pamięta, co nie przeszkadzało jej twierdzić, że nie pamięta sporządzenia drugiej wersji bilansu i jest on nieważny, gdyż nie został podpisany. Abstrahując od ważności drugiej wersji bilansu jest jednak niewątpliwe, że taki dokument sporządziła i znajduje się on w aktach sprawy (k. 279 – 282).

Sąd dał wiarę zeznaniom M. C., który wskazał, że on osobiście przygotował przelewy a następnie przekazał wyciągi bankowe dla A. K., tak że miała możliwość ich zaksięgowania. Zeznał jednoznacznie, że nie ma takiej ewentualności, aby nie zaksięgować jakiejś pozycji z wyciągu bankowego, gdyż saldo konta w księgach rachunkowych musi być zgodne z saldem podanym na wyciągu bankowym (k. 864). W ocenie sądu zeznał on prawdopodobnie i konsekwentnie, w przeciwieństwie do A. K., która pomimo oczywistych faktów utrzymywała, że dokonała księgowania tych kwot, później zaś już twierząc że „była przekonana, że zostało to zaksięgowane”, choć nie robiła tego osobiście (k. 442 o.). Zeznała również, że przedmiotowe kwoty przez jakiś czas nie były zaksięgowane, gdyż czekała na wyjaśnienie wątpliwości a dalszego ciągu nie pamięta. Podobnie na rozprawie wspominała, że podejmowała próby wyjaśnienia, czego dotyczą te kwoty, ale powiedziano jej, że ma się tym nie zajmować (k. 1176).

Z tego, co na rozprawie zeznała A. K. wynikało, że otrzymywała wszelkie dokumenty niezbędne do prowadzenia księgowości, rejestry sprzedaży i zakupów, wydruki stanów magazynowych, stany rachunków bankowych, na bieżąco kontrolowała wrywkowo faktury i weryfikowała dokumenty. Co miesiąc sporządzała dla J. D. szczegółowe zestawienia przychodów, kosztów, aby mógł mieć wgląd, w jakiej kondycji jest spółka, wspólnie to szczegółowo analizowali (k. 1176 o. – 1177).

Zestawienie jej zeznań prowadzi do wniosku, że brak zaksięgowania wspomnianych przelewów z pewnością nie był przypadkowy, jakkolwiek świadek starała się zasłaniać niepamięcią i możliwie niejasno tłumaczyć okoliczności tego zaniechania, aby nie obciążać ani siebie, ani J. D.. Wskazać należy, że dotyczyło to bardzo znacznych kwot, które w żadnym razie nie mogły ująć uwadze pracowników spółki i samej A. K.. Niewiarygodnym jest również zupełnie, aby A. K. mogła podjąć samodzielnie i na własną odpowiedzialność decyzję o nieksięgowaniu tych kwot, gdyż ona sama nie miała w tym zupełnie żadnego interesu a narażałaby się na odpowiedzialność. Podobnie M. C. na własną odpowiedzialność nie odstąpiłby od przekazania księgowej wyciągów bankowych, skoro było to jego obowiązkiem i dlatego jest wiarygodne, że zostały jej przedstawione. Z zeznań A. K. wynika zresztą, że wiedziała o dokonaniu tych przelewów i podejmowała nawet czynności zmierzające do uzyskania wyjaśnień i w przekonaniu sądu na pewno kwestia ta była uzgadniana z J. D. bezpośrednio, albo przynajmniej go o tym poinformowano, uwzględniając wartość transakcji. Skoro był on tak zainteresowany bieżącym stanem rachunkowo – finansowym spółki, jak to przedstawiała A. K., to z pewnością sam zwróciłby uwagę na potrzebę odpowiedniego zaksięgowania przelewów. Pomimo tego bezspornie nie zostały one zaksięgowane. Niewiarygodne są sugestie zarówno oskarżonego, jak i jego żony, że jeszcze przed transakcją zbycia udziałów A. O. zwracała w rozmowie uwagę J. W. na nieprawidłowe zaksięgowanie tych kwot a ten ją uciszył (k. 1195), gdyż nie znajdują potwierdzenia ani w zeznaniach J. W., ani A. O. a ponadto są nielogiczne, gdyż J. W. nie miałby wówczas żadnego powodu, aby ignorować informacje o jakichkolwiek nieprawidłowościach dotyczących podobnych kwot. Zmierza to jedynie do obrony oskarżonego i wykazaniu, że te okoliczności były J. W. wcześniej wiadome, podczas gdy było inaczej.

Niezaksięgowanie przelewów dokonanych na rachunek oskarżonego służyło wyłącznie jego własnym interesom, gdyż w ten sposób nie powstała formalnie należność na rzecz spółki, jaką powinien spłacić. Podkreślenia wymaga, że brak zaksięgowania transakcji pozostaje w logicznej sprzeczności z faktem późniejszego umorzenia należności wynikających z przystąpienia do długu, gdyż - jak słusznie zauważył biegły - skoro te należności formalnie nie istniały, to co w takim razie było przedmiotem umorzenia.

Brak zaksięgowania tychże przelewów nie był bynajmniej jedyną nieprawidłowością księgową w spółce (...), gdyż jak wynika min. z zeznań J. W., P. W., A. O., J. P. oraz opinii biegłego rewidenta, którą sąd w pełni podzielił, badania księgowości przeprowadzone już po nabyciu udziałów doprowadziły do konieczności sporządzenia na nowo bilansu za rok 2008, jak i za rok 2007 r. i ujawnienia bardzo daleko idących rozbieżności, rzutujących w sposób zasadniczy na wyniki finansowe spółki. Jak już wspomniano, wartość majątku ogółem spółki według stanu na koniec 2007 r. uległa zmniejszeniu o 219,3 tys. zł. (netto), natomiast wartość zobowiązań uległa zwiększeniu o 1.345,5 tys. zł.; obniżona została wartość księgowa majątku netto na koniec 2007 r. o 1.564,8 tys. zł. Według pierwotnej wersji sprawozdania za 2007 r., sporządzonej w dniu 31 marca 2008 r. wartość majątku netto spółki wynosiła 773,2 tys. zł., podczas gdy po dokonanych korektach wartość majątku netto okazała się ujemna i wyniosła -791,6 tys. zł.. Analogicznie co do roku 2008 wartość majątku ogółem spółki, według stanu na koniec 2008 r., uległa zmniejszeniu o 374,2 tys. zł., natomiast wartość zobowiązań uległa zwiększeniu o 1.381,1 tys. zł. W efekcie tych zmian doszło do obniżenia wartości księgowej majątku netto spółki według stanu na koniec 2008 r. o 1.728,3 tys. zł. Według pierwotnej wersji sprawozdania finansowego za 2008 r., sporządzonej w dniu 31 marca 2009 r. wartość majątku spółki wynosiła 1.129,5 tys. zł., natomiast po dokonanych korektach wartość majątku netto okazała się ujemna i wynosiła -598,8 tys. zł., co oznaczało, że zobowiązania przekraczają ogólną wartość majątku spółki i było tak już w roku 2007 r.

Jak stwierdził biegły, według skorygowanej wersji bilansu za rok 2008 wystąpił niedobór kapitałów własnych w finansowaniu majątku spółki wynoszący -13,6 % na początku roku i -10,4 % na koniec roku. Również wskaźnik bieżącej płynności finansowej kształtował się poniżej wymaganego poziomu minimalnego, co oznaczało że majątek obrotowy nie wystarczał na pokrycie bieżących zobowiązań.

Nie sposób przyjąć, aby J. D. nie był świadomy nieprawidłowości o takim zakresie i aby były one jedynie skutkiem omyłek, które mogą się zdarzyć w każdym podmiocie gospodarczym. Są to rozbieżności wprost zasadnicze i rażące. Sytuacja finansowa wyłaniająca się po skorygowaniu dokumentacji wskazuje, że zachodziły podstawy do ogłoszenia upadłości spółki już w roku 2007. Zasadnym jest w ocenie sądu ustalenie, że oskarżony okoliczności te znał i je umyślnie zatajał, mając na celu doprowadzenie J. W. w toku sprzedaży udziałów do niekorzystnego rozporządzenia mieniem.

Oskarżony w istocie w ogóle nie odniósł się w wyjaśnieniach do kwestii stwierdzonych rozbieżności księgowych, ani ich nawet wprost nie zakwestionował, za wyjątkiem akcentowania, że przed zbyciem udziałów namawiał jakoby J. W. do „przewracania spółki do góry nogami”, aby później nie było z jego strony zastrzeżeń.

Nie budzi wątpliwości, że przed sprzedażą udziałów prowadzone były czynności zmierzające do zbadania dokumentacji spółki, choć nie polegało to, jak twierdził oskarżony, na przesłaniu do (...) całej dokumentacji spółki, gdyż nie do przyjęcia jest, aby przed sprzedażą udziałów oskarżony pozwolił na przejęcie dokumentacji przez inny podmiot. Stało się to dopiero po sprzedaży. Takie badanie było jednak, w mniejszym zakresie, na pewno przeprowadzone i brak podstaw do przyjęcia, aby oskarżony je utrudniał. Z umowy zbycia udziałów jednoznacznie wynika, że nabywca złożył oświadczenie o dokonaniu analizy stanu spółki z należytą starannością, jak również otrzymaniu do wglądu żądanych przez siebie dokumentów.

Nie stoi to jednak w żadnej sprzeczności z tym, co wynika z zeznań J. W. i P. W. a mianowicie późniejszym ustaleniem nierzetelności przedstawionej dokumentacji księgowej, gdyż do tego niezbędne było szczegółowe i kosztowne badanie, ostatecznie przeprowadzone na zlecenie (...). Wskazać należy, że obroty spółki (...) były znaczne i obejmowały rozliczenia z bardzo dużą ilością kontrahentów, stąd też analiza dokumentacji była procesem złożonym. W ocenie sądu zeznania J. W., jak i jego syna są wiarygodne, w szczególności również w zakresie, w jakim wskazali, że nie

byli świadomi dokonania przelewów na rachunek oskarżonego, jak i istotnie gorszych, od wykazanych w księgowości, wyników finansowych spółki. Jak zeznał J. W., czuje się on oszukany przez oskarżonego, gdyż przedstawił mu on nierzetelnie sytuację spółki, w szczególności nierzetelne były również jej bilanse a prawdziwe dane zataił. Gdyby miał podejmować decyzję o zakupie udziałów mając wiedzę o rzeczywistym stanie spółki to do transakcji albo by wcale nie doszło, albo doszłoby do niej na zupełnie innych zasadach. Nie sposób przy tym uznać argumentacji oskarżonego, że jest to pozbawione znaczenia, gdyż jedynym kryterium wziętym w toku negocjacji pod uwagę przy określaniu ceny nabycia udziałów była wysokość obrotów. Co innego bowiem wynika z zeznań J. i P. W., którzy nie negowali, że wysokość obrotów miała istotne znaczenie, ale poza tym uwzględniano również inne dane o majątku spółki i zeznania te uznać należy za logiczne i przekonujące.

Zwrócić trzeba uwagę, że ich zeznania w tym zakresie znajdują oparcie w ustaleniach biegłego rewidenta, który skonkludował, że skorygowane wyniki (...) spółki (...) czyniłyby zasadnym obniżenie ceny jej sprzedaży o kwotę przekraczającą 1.700.000 zł., czyli więcej niż o połowę ceny uzgodnionej. Z zeznań J. W. złożonych na rozprawie wynikało przy tym, że nie czuje się on pokrzywdzony na kwotę aż tak znaczną i uważa, że niekorzystne rozporządzenie mieniem w jego przypadku zamykało się kwotą 1.000.000 zł. Trzeba uwzględnić również, że zgodnie z umową 28 % ceny zapłacone zostało nie w gotówce a w akcjach (...). Twierdzenia oskarżonego, że przy tej okazji został oszukany nie znajdują potwierdzenia. Zgodnie z umową udziałowcy spółki (...) uzyskali akcje w określonej ilości i czasie. Późniejszy kurs akcji był niski, za co jednak nie odpowiadają nabywcy, dla których również jest to niekorzystne.

Oceniając wiarygodność zeznań obu wymienionych świadków sąd wziął pod uwagę, że były spójne i znajdowały potwierdzenie w zgromadzonym materiale dowodowym. Stosunki pomiędzy oskarżonym a świadkami były do pewnego momentu dobre, o czym świadczy fakt, że nawet pomimo sprzedaży udziałów oskarżony i jego córka dalej pracowali w spółce na wysokich stanowiskach. Wskazuje to, że J. i P. W. mieli do nich zaufanie i rzeczywiście nie mieli wiedzy o żadnych nieprawidłowościach księgowych. Do konfliktu między nimi doszło dopiero w czerwcu 2009 r., kiedy podniesiona została kwestia stwierdzonych braków finansowych. Nawet jednak obecnie zeznania ich ocenić należy jako wyważone i rzeczowe. Właściciele (...) po nabyciu udziałów ponieśli niebagatelne koszty związane z uporządkowaniem (...) spółki (...) i uznać należy, że uzyskane wyniki są rzetelne i wiarygodne. Dążąc do sporządzenia ponownego bilansu za rok 2008 wzięli pod uwagę zastrzeżenia kierowane przez firmę audytorską, że koniecznym jest również ponowne badanie analityczne roku 2007. Uzyskany bilans roku 2008 r. poddany został następnie ocenie podmiotu niezależnego w postaci rewidenta z (...) Sp. z o.o. w P.. Sprawozdanie rewidenta wskazuje na poprawność merytoryczną skorygowanego bilansu i prawidłowe odzwierciedlenie w nim sytuacji finansowej spółki, choć nie jest to poprzedzone badaniem analitycznym całokształtu dokumentacji księgowej a opiera się na ocenie wybranych dokumentów i wskaźników finansowych, w zakresie wystarczającym do wydania opinii. Sąd podzielił co do tego zeznania świadka K. B., która jest osobą obcą dla stron i nie ma podstaw do kwestionowania jej zeznań.

Sąd częściowo dał wiarę zeznaniom świadków E. D. i K. D., które z oczywistych względów zbliżone są do wyjaśnień oskarżonego i zawierają niemalże identyczną argumentację dotyczącą słuszności przystąpienia spółki do długu, przekazania spółce majątku, jak również powodów umorzenia oskarżonemu zobowiązań wynikających z przystąpienia spółki do długu. Odniesć należy w tym zakresie do zeznań wymienionych świadków szersze uwagi poczynione wobec wyjaśnień oskarżonego. Odnośnie dokonania i zaksięgowania przelewów tytułem zapłaty długu oskarżonego w Banku (...). D. wskazała, że jedynie ona i mąż mieli uprawnienie do zatwierdzania przelewów, natomiast nie miała wiedzy na temat księgowania, gdyż na ten temat nie rozmawiała z A. K.. Zaprzeczyła natomiast, aby zarzuty dotyczące braku ich zaksięgowania były podnoszone na spotkaniu z udziałem A. K., co z pewnością nie jest zgodne z prawdą, gdyż tego w zasadniczej mierze dotyczyło to spotkanie. Nie ulega też wątpliwości, że na spotkaniu tym była mowa na temat dwóch wersji bilansu. Niewiarygodnie również przytaczała rzekomą rozmowę pomiędzy A. O. a J. W., która miała dotyczyć kwoty przelanej na rachunek oskarżonego (k. 1192 o.), o czym już wyżej wspomniano.

Analogicznie K. D. nie miała wiedzy na temat zaksięgowania przelewów, jakkolwiek zeznała, że każdorazowo przelewy, po ich zatwierdzeniu przez J. D., bądź jego żonę, były analizowane przez M. C. i przekazywane do biura rachunkowego. Świadek odniosła się również do rozważań na temat ugodowego rozliczenia z (...), potwierdzając że były plany takiego rozwiązania, poprzez rozliczenie się akcjami. Nie ulega zatem wątpliwości, że wyjaśnienia oskarżonego, który niejasno

zaprzeczal wysłaniu maila o takiej treści do J. P. nie polegają na prawdzie, gdyż nie doszło do żadnego zniekształcenia tej wiadomości i strony uzgadniały rozliczenie się. Faktem jednak pozostaje, że wkrótce później rozmowy o ugodzie zostały zerwane, co potwierdziła również K. D.. Nie ma podstaw do kwestionowania jej zeznań w części odnoszącej się do procesów z jej udziałem, wynikłych po odwołaniu jej ze stanowiska przez właścicieli (...), z tym że procesy te nie mają bezpośredniego związku z przedmiotem postępowania w sprawie.

Zeznania J. P. uznał sąd za niewnoszące istotnych okoliczności do sprawy, w szczególności wskazać należy, że świadek pozostawał najwyraźniej w towarzyskich stosunkach z oskarżonym, jak również wypowiadał się na temat analizy dokumentacji księgowej, występując w roli nieformalnego doradcy oskarżonego, który „po przyjacielsku” (k. 1227 o.) przejrzał dokumenty bilansowe, nie sporządzając żadnych pisemnych opracowań. Wywody świadka były w ocenie sądu niejasne, podobnie zresztą jak jego aktualne kompetencje.

Sąd podzielił zeznania świadków B. L. i L. P., które odnosiły się do czynności kontrolnych przeprowadzonych przez (...)Urząd Skarbowy w O.w okresie wrzesień – listopad 2009 r., której skutkiem było min. stwierdzenie zawyżenia kosztów uzyskania kredytu poprzez ujęcie w nich prowizji i odsetek na rzecz Banku (...), w części w której odnosiły się do kwoty 853.000 zł. przekazanych za spłatę zadłużenia J. D.. Ich zeznania pozostają w zgodności z protokołem kontroli (k. 64 i nast.) i w ocenie sądu nie budzą wątpliwości. Wynikają z nich w konsekwencji ustalenia biegłego, że łączna należność oskarżonego wobec spółki (...)powinna wynosić 913.375,05 zł. (k. 772 – 773) i taką kwotę przyjęto w akcie oskarżenia jako wartość szkody wyrządzonej spółce. Niemniej jednak zauważyć należy, że koszty udzielenia kredytu odnosiły się do jego całości i powstałyby niezależnie od przeznaczenia jego części na spłatę zadłużenia J. D.. Spółka i tak musiałaby je ponieść.

Oceniając zgromadzony materiał dowodowy sąd uznał, że oskarżony dopuścił się popełnienia przypisanych mu czynów.

Na oskarżonym, jako członku (prezesie) zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością ciążył ustawowy obowiązek zajmowania się sprawami majątkowymi spółki (art. 208 k.s.h.). Podmiotem przestępstwa z art. 296 § 1 k.k. jest osoba zajmująca się cudzimi sprawami majątkowymi, a za taką można uznać tylko tego, kogo obowiązki i uprawnienia obejmują łącznie zarówno dbałość o ochranianie powierzonego mienia, jak i przysparzanie mienia w procesie gospodarowania, czyli wykorzystanie tego mienia w procesie gospodarczym, w taki sposób, aby zostało ono powiększone lub by wzrosła jego wartość. Tymczasem oskarżony, zawierając w dniu 21 września 2005 r. umowę przystąpienia przez spółkę do długu J. D.w Banku (...)nie zabezpieczył w żaden właściwy sposób interesu gospodarczego spółki. Zawarcie tej umowy nie było generalnie korzystne dla spółki a dla niego samego, który jako osoba fizyczna przestał być obciążony zobowiązaniem kredytowym. Na spółkę zaś przeniesiony został obowiązek spłaty kredytu powstałego przed powołaniem spółki i wykorzystywanego dla indywidualnej działalności oskarżonego. Powstałe faktycznie zobowiązanie do zwrotu pieniędzy wypłaconych przez spółkę zostało na skutek umowy z dnia 04 kwietnia 2007 r. umorzone, bez należytej oceny ekonomicznej i uzasadnienia takiej decyzji. Jest oczywiście faktem, że spółka (...)miała ówczesnie charakter rodzinny i udziały w niej należały tylko do oskarżonego, jego żony i córki. Była jednak podmiotem formalnie odrębnym a oskarżony, pełniąc funkcję w jej władzach, miał powinność działania w jej interesie, w tym również w stosunkach ze sobą samym, jako indywidualnym i osobnym podmiotem gospodarczym. Szkodliwość jego zachowania uwidoczniła się wyraźnie w okresie późniejszym, gdy należące pierwotnie do rodziny udziały w spółce zostały zbyte dla podmiotu zewnętrznego i ten podmiot zmuszony był ponieść skutki ekonomiczne niekorzystnych dla spółki posunięć J. D.. Oskarżonemu, jako prezesowi zarządu spółki przysługiwały określone uprawnienia, których w ocenie sądu ewidentnie nadużył. Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy, działa z nadużyciem uprawnień również ten, kto działa formalnie zgodnie z nadanymi mu kompetencjami, ale faktycznie sprzecznie z racjonalnie rozumianymi zadaniami, do których został powołany, lub bez dostatecznego usprawiedliwienia, wyrządzając przez to szkodę (IV K 25/05, OSN w SK 2004/1/668). Zachowanie J. D., jakkolwiek pozostające w granicach przysługujących mu uprawnień (reprezentacja spółki i zawieranie umów w jej imieniu, zaciąganie i umarzanie zobowiązań, dokonywanie rozliczeń majątkowych) pozostawało w sprzeczności z ciężącym na



nim nadrzędnym obowiązkiem należytej troski o majątek spółki, prawidłowość gospodarowania nim i uchronienia go przed zaistnieniem szkody.

Wskazać jednocześnie należy, że ugruntowanym jest w orzecznictwie pogląd, iż mienie spółki z ograniczoną odpowiedzialnością jest dla jej udziałowców mieniem cudzym (np. wyrok SA w Białymstoku, II AKa 138/12).

Oskarżony, poprzez dokonanie przelewów na własny rachunek bankowy i przeznaczenie środków finansowych spółki na (bezzwrotną) spłatę własnego indywidualnego zadłużenia, rozporządził tymże mieniem jak własnym, okazując tym samym zamiar przywłaszczenia przelewanych środków. Wyprowadził je w opisany sposób z majątku spółki i włączył trwale i nieodwracalnie, do swojego majątku. W tym zakresie również należy podkreślić, że o ile dokonując takiego rozporządzenia działał jedynie na szkodę spółki, w której udziały miał on sam i jego najbliższa rodzina, ale już późniejsze zbycie udziałów w niej, bez ujawnienia faktu dokonania przelewów, osobom trzecim oddziaływało zdecydowanie negatywnie na sytuację nabywców. W ocenie sądu właściwym jest przyjęcie w tym względzie rzeczywistego zbiegu przepisów ustawy, tj. art. 296 § 1 i 2 k.k. i art. 284 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i art. 12 k.k.

W zakresie kwalifikacji prawnej czynu opisanego w pkt III w pełni podzielić należy pogląd, że wprowadzenie w błąd jako znamię czynności wykonawczej oszustwa polega na doprowadzeniu do rozbieżności między obiektywną rzeczywistością a wyobrażeniem o niej lub jej odbiorem w świadomości pokrzywdzonego. Chodzi o szeroki zakres zachowań kłamliwych, jako źródła wprowadzenia w błąd co do okoliczności istotnych, więc tych, które są przyczyną niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Sposób wprowadzenia w błąd może być rozmaity. Zamierzony cel sprawy może być osiągnięty przy użyciu słowa, dokumentów lub innych przedmiotów, bądź zachowania się sprawcy. Podstępne zabiegi mogą ograniczyć się nie tylko do jednokrotnego kłamstwa, ale mogą też wiązać się z całą gamą zachowań (w tym zaniechań) mających na celu wywołanie błędu pokrzywdzonego lub utrzymanie go w błędzie. Podstępne zabiegi mogą występować obok okoliczności prawdziwych lub mogą być powiązane z zatajeniem pewnych, istotnych okoliczności. Wprowadzeniem w błąd może być więc każde zachowanie powodujące błędną ocenę rzeczywistości adresata tych podstępnych zabiegów. Obojętne jest, czy pokrzywdzony mógł sprawdzić prawdziwość twierdzeń sprawcy, czy mógł wykryć błąd przy dołożeniu nawet staranności. Łatwość pokrzywdzonego nie wyłącza karygodności wprowadzenia go w błąd. (wyrok SA w Krakowie, II AKa 145/11, OSA 2012/12/3-39)

W szczególności zupełnie niesłusznym jest argument, że oskarżony nie działał z zamiarem oszustwa, gdyż transakcję nabycia spółki zaproponował J. W.. Zamiar bezpośredni oszustwa nie oznacza przecież, że to sprawca musi być inicjatorem oszukańczego przedsięwzięcia, równie dobrze może wykorzystać nadarżającą się sposobność, wcześniej nawet nie planując dokonania przestępstwa. W ocenie sądu istotą rzeczy jest, że w toku przygotowań do tej transakcji pokrzywdzony J. W., reprezentujący nabywcę udziałów, tj. (...) S.A. wprowadzony został w błąd co do rzeczywistej sytuacji majątkowej spółki (...). Wprowadzenie to wynikało zarówno z przekazania mu przez oskarżonego ustnych zapewnień, że sytuacja tej spółki jest dobra, jak i przedstawienia przez niego i podległych mu pracowników (z kolei nie tylko pokrzywdzonemu osobiście, ale i podległym J. W. pracownikom (...) S.A.) dokumentów, w tym bilansu za rok 2007, które były oczywiście nierzetelne i nie stanowiły odzwierciedlenia stanu faktycznego. Wszystkie te informacje w rezultacie wytworzyły u pokrzywdzonego błędne przekonanie co do faktycznego stanu finansów spółki, wpływając na podjęcie decyzji o zakupie udziałów.

Jak wskazano wyżej, nie chodzi o drobne rozbieżności, ale zasadnicze, rzutujące w sposób kluczowy na kompleksową ocenę korzystności, lub niekorzystności rozporządzenia mieniem. Nie sposób w żadnym razie zanegować faktu, że transakcje na kwotę 853.000 zł. nie zostały ujęte w księgowości spółki, nie ujęto tam również umowy o umorzeniu tych należności oskarżonemu. Zachowania takie nie są wynikiem zbiegu okoliczności, ale świadomego działania oskarżonego, który w ocenie sądu bez wątplenia wiedział o nierzetelności zapisów księgowych w tym zakresie i chciał, aby transakcje pozostały nieujawnione. Skoro zaś stosowne dokumenty, w normalnym obiegu były przekazane dla A. K., to logicznym i uzasadnionym jest przyjęcie, że ich niezaksięgowanie nastąpiło jedynie w wyniku porozumienia między nią a oskarżonym. Nierealnym jest przyjęcie założenia, że ona sama podjęła decyzję o odstąpieniu od

księgowania tak znacznych rozporządzeń majątkowych, gdyż nie miała ku temu zupełnie żadnych powodów. Miał je jedynie oskarżony.

Wskazać należy, że nieprawidłowości księgowe sięgały znacznie dalej i stan majątkowy spółki ustalony w drodze niezbędnego skorygowania bilansów okazał się diametralnie gorszy od przedstawionego wcześniej. Wszystkie zasadnicze parametry ekonomiczne były zdecydowanie pogorszone a stan spółki wręcz uzasadniał złożenie wniosku o ogłoszenie jej upadłości, na co jednoznacznie wskazał biegły rewident i której to oceny nie ma podstaw podważać. Jak wskazał, ujawnione różnice czyniłyby zasadnym obniżenie ceny nabycia udziałów o ponad 1.700.000 zł. Należy zatem przyjąć, że te okoliczności były wiadome oskarżonemu i zatajono je przed nabywcami udziałów w bezpośrednim zamiarze doprowadzenia ich do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Tak też należy w ocenie sądu (tj. jako niekorzystne) oceniać dokonane rozporządzenie, z tym zastrzeżeniem, że sam J. W. zeznał kategorycznie na rozprawie, że określa zakres pokrzywdzenia na sumę mniejszą, tj. na 1.000.000 zł.

Niesłuszne są również argumenty, że proces oceny spółki przed zakupem udziałów, jak i podpisanie przez nabywców zawartego w umowie oświadczenia o dokonaniu badania z należytą starannością wykluczają przyjęcie oszustwa. Nie ulega bowiem wątpliwości, że badanie spółki się odbyło i nie doprowadziło ówczesnie do ujawnienia rzeczywistego stanu majątkowego spółki (jak przyznał P. W., było obiektywnie zbyt powierzchowne), co jednak zupełnie nie wyklucza późniejszego zweryfikowania tego stanu i ujawnieniu wprowadzenia w błąd. Zachowanie kierownictwa (...) S.A. po transakcji jednoznacznie wskazuje, że nie powzięli oni początkowo żadnych wiadomości o nieprawidłowościach finansowych w spółce (...) a dowiedzieli się o nich dopiero później.

W ocenie sądu zachowanie oskarżonego wyczerpało znamiona przestępstwa określonego w art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

Odnośnie zarzutu opisanego w pkt II wskazać trzeba, że oskarżony, jako prezes zarządu spółki był w rozumieniu Ustawy z dnia 29 września 1994 r. o rachunkowości kierownikiem jednostki, ponoszącym odpowiedzialność wykonywanie obowiązków z zakresu rachunkowości określonych ustawą (art. 3 ust. 1 pkt 6 i art. 4 ust. 5 Ustawy). Kierownik jednostki ponosi odpowiedzialność również z tytułu nadzoru, gdy określone obowiązki z zakresu rachunkowości powierzone zostaną innej osobie za jej zgodą. Zgodnie z Ustawą jednostki zobowiązane są stosować zasady rachunkowości, rzetelnie i jasno przedstawiać sytuacje majątkową i finansową i wynik finansowy. Zdarzenia, w tym operacje gospodarcze, ujmuje się w księgach rachunkowych i wykazuje w sprawozdaniu finansowym, zgodnie z ich treścią ekonomiczną. Kierownik jednostki jest zobowiązany do zapewnienia, aby sprawozdanie z działalności spełniało wymogi określone Ustawą (art. 4 ust. 1 i 2, art. 4 a ust. 1 ustawy).

Sprawozdanie finansowe za rok obrotowy zakończony 31 grudnia 2007 r. zostało sporządzone przez A. K., podpisał je oskarżony i zostało ono zatwierdzone przez Zgromadzenie Wspólników w dniu 30 czerwca 2008 r. Sprawozdanie to złożone zostało do KRS w dniu 07 sierpnia 2008 r. Z kolei w dniu 30 marca 2009 r. oskarżony podpisał bilans na dzień 31 grudnia 2008 r., który został przedstawiony akcjonariuszom (...) S.A. (k. 279). Nie doszło ostatecznie do zatwierdzenia tego bilansu na skutek stwierdzenia nierzetelności danych i sporządzenia nowego, który podpisały już osoby wyznaczone przez (...) S.A., niemniej jednak został on formalnie sporządzony i podpisany. Nie budzi przy tym wątpliwości, że zarówno bilans za rok 2007, jak i podpisana przez J. D. wersja bilansu za rok 2008 były nierzetelne, nie zawierały wszystkich zdarzeń gospodarczych i nie odzwierciedlały sytuacji ekonomicznej spółki i jej wyniku finansowego a oskarżony o tym wiedział i dopuścił do takiego stanu rzeczy. Tym samym uzasadnione jest w ocenie sądu przyjęcie odpowiedzialności oskarżonego za popełnienie występku określonego w art. 77 ust. 1 ustawy o rachunkowości, jakkolwiek przyznać należy, że końcowy moment popełnienia tego przestępstwa określony być powinien na 30 marca 2009 r., nie zaś – jak przyjęto w wyroku – na koniec roku 2008.

Orzekając o karach sąd miał na uwadze relatywnie znaczny stopień społecznej szkodliwości czynów, w szczególności czynu opisanego w pkt III. Czyny przypisane oskarżonemu godziły w prawidłowość i rzetelność obrotu gospodarczego. Skutkiem czynów przypisanych w pki I i III było również wyrządzenie znacznej szkody. Jako okoliczność łagodzącą sąd przyjął z kolei uprzednią niekaralność oskarżonego i zasadniczo nienaganny sposób życia, w tym również

po popełnieniu przypisanych mu czynów. Uwzględniając te okoliczności sąd wymierzył mu kary jednostkowe pozbawienia wolności, jak i karę łączną jak w części dyspozytywnej wyroku. Za występki przypisany mu w pkt II sąd wymierzył mu zaś samoistną grzywnę, której wymiar pozostaje współmierny do jego możliwości zarobkowych i sytuacji majątkowej, która jest bardzo dobra. Wymierzone mu kary są adekwatne do społecznej szkodliwości przypisanych mu czynów i osiągną cele określone w art. 53 § 1 k.k.

Mając na uwadze fakt dotychczasowej niekaralności oskarżonego, jak i w sposób oczywisty zachodzącą co do jego osoby pozytywną prognozę kryminologiczną sąd uznał za zasadne warunkowo zawiesić wykonanie orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności na okres próby lat 3.

W przedmiocie kosztów sąd orzekł na podstawie art. 627 k.p.k., zaś podstawę orzeczenia o opłacie stanowiły art. 2 ust. 1 pkt 4 oraz art. 3 ust. 1 Ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r., Nr 49, poz. 223).

Mając powyższe na uwadze sąd orzekł, jak w części dyspozytywnej wyroku.